



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Wspólne posiedzenie
Komisji Środowiska (136.)
oraz **Komisji Samorządu Terytorialnego**
i Administracji Państwowej (276.)
w dniu 29 lipca 2015 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 1014, druki sejmowe nr 3523 i 3641).

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 06)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej Janusz Sepioł)

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dzień dobry państwu.

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Środowiska – sto trzydzieste szóste – oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej – dwieście siedemdziesiąte szóste.

Tematem obrad jest ustawa o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw.

Witam wszystkich naszych gości z panem Januszem Ostapiukiem, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Środowiska, na czele.

Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie istoty tej nowelizacji. Nie wiem, czy można tak powiedzieć, bo jest to potężna regulacja, ale prosimy o zaprezentowanie najważniejszych kwestii.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk:

Szanowni Państwo! Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie!

Przedstawiany i rozważany w dniu dzisiejszym projekt zmiany ustawy – Prawo ochrony środowiska, którego podstawowym celem jest implementacja dyrektywy zwanej umownie Seveso III, dotyczy kontroli zagrożeń poważnymi awariami związanymi z substancjami niebezpiecznymi i postępowania w razie wystąpienia tych zagrożeń. Konsekwencją tego jest dzisiaj postępowanie związane ze zmianą dyrektywy nr 82 z 1996 r. Dyrektywa, na podstawie której opracowaliśmy nowelizację ustawy – Prawo ochrony środowiska, to dyrektywa nr 18 z 2012 r. Sejm 23 lipca przyjął projekt ustawy bez poprawek.

Chciałbym przedstawić najważniejsze, najbardziej istotne zmiany wywołane tą dyrektywą, ale zacznę od kilku słów wstępu.

System przeciwdziałania nadzwyczajnym zagrożeniom środowiska w Polsce, nazywany systemem przeciwdziałania poważnym awariom, jest w naszym kraju zorganizowany bardzo poprawnie, dobrze. Efekty pracy prowadzonej od dwudziestu kilku lat przez administrację państwową: Państwową Straż Pożarną, Inspekcję Ochrony Środowiska,

województw, właściwych ministrów, to znaczy ministra środowiska, ministra spraw wewnętrznych i odpowiednio przez lata, jak to się zmieniało, ministra obrony narodowej, są aż nadto widoczne. System, który obecnie funkcjonuje w naszym kraju, oparty przede wszystkim na Państwowej Straży Pożarnej i na Inspekcji Ochrony Środowiska, jest systemem, który – ośmielę się to powiedzieć – w wypadku występowania tego rodzaju zagrożeń nie zawiódł. W każdym wypadku, gdy mieliśmy ewentualne zagrożenia, właściwa reakcja służb zapobiegała powstawaniu niebezpieczeństwa lub – jeżeli takie wydarzenie się zdarzało, a zdarzało się – w sposób właściwy, profesjonalny, likwidowała potencjalne zagrożenia bez szkody dla zdrowia i życia ludzi. Tyle tytułem wstępu.

Dyskutowana dzisiaj ustawa dotyczy pewnych mechanizmów, które tylko poprawiamy, gdyż nasz wypracowany od lat system jest systemem skutecznym. Na czym więc polegają zmiany zaproponowane w ustawie i zaakceptowane przez Sejm w dniu 23 lipca?

Po pierwsze, dostosowano istniejący system klasyfikacji zakładów o dużym ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej i zakładów o zwiększonym ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej – potem będę używał na ich określenie dwóch skrótów: ZDR i ZZR, czyli zakłady dużego ryzyka i zakłady zwiększonego ryzyka – do europejskiego systemu klasyfikacji substancji chemicznych wprowadzonego rozporządzeniem czy decyzjami Parlamentu Europejskiego. Chciałbym zaznaczyć, że problem ten dotyczy około trzystu osiemdziesięciu zakładów w Polsce – mówię o tych dwóch grupach: ZDR i ZZR. Klasyfikacja tych zakładów – może trochę wyprzedzam ewentualne pytania, ale podczas prac w Sejmie one padły, pozwolę więc je sobie uwzględnić w tej wypowiedzi – wynika z rozporządzenia ministra gospodarki z października 2013 r. W rozporządzeniu tym minister gospodarki wymienia rodzaje oraz ilości substancji, które są nagromadzone w danym zakładzie, jako kwalifikujące do uznania zakładu za ZZR lub ZDR, czyli za zakład zwiększonego ryzyka lub zakład dużego ryzyka. Mówię o tym, ponieważ podczas dyskusji w Sejmie padały pytania o azbest, padały pytania o zatłaczanie dwutlenku węgla, a to nie dotyczy normalizacji prawa, o którym mówimy w tej chwili.

Po drugie, część zmian odnosi się do wzmocnienia wymogów dotyczących dostępu społeczeństwa do informacji o zagrożeniach poważnymi awariami. Regulujemy to, w jaki sposób społeczeństwo może uzyskiwać informacje, a jednocześnie, w jaki sposób zakład zwiększonego ry-

zyka i zakład dużego ryzyka powinny informować, jakie rodzaje zagrożeń dla społeczeństwa mogą wystąpić z ich strony. Planowane zmiany przewidują zwiększenie zakresu informacji przede wszystkim poprzez umieszczanie ich na właściwych stronach internetowych i dostosowanie ich do upływu czasu, do wymogów dzisiejszych czasów.

Po trzecie, nowelizowana ustawa wzmacnia wymogi dotyczące zagospodarowania przestrzennego w sąsiedztwie zakładów stwarzających zagrożenie wystąpienia poważnej awarii i to w dwóch aspektach: w takim aspekcie, że wprowadza się obowiązek uzgadniania z organami Inspekcji Ochrony Środowiska i Państwowej Straży Pożarnej decyzji dotyczących lokalizacji inwestycji celu publicznego oraz decyzji o warunkach zabudowy. Jednocześnie wprowadza się upoważnienie dla ministra środowiska do wydania rozporządzenia określającego sposób ustalania bezpiecznych odległości przy lokalizacji zakładów stwarzających zagrożenie na wypadek poważnej awarii. Podczas prac nad tą ustawą chyba największą część dyskusji stanowiła dyskusja pomiędzy ministrem infrastruktury i rozwoju a nami na temat tego, kto takie rozporządzenie wyda: czy ten, kto odpowiada za planowanie przestrzenne w uzgodnieniu ze środowiskiem, czy środowisko w uzgodnieniu ze sprawami wewnętrznymi i odpowiedzialnymi za planowanie przestrzenne? W wyniku dyskusji ustaliliśmy, że jednak osobą wiodącą będzie minister środowiska i będzie on współpracował w tym zakresie z ministrem spraw wewnętrznych i ministrem szeroko pojętej administracji, bo dotyczy to straży pożarnej i służb planowania przestrzennego.

Po czwarte, projekt ustawy zakłada wzmocnienie wymogów w zakresie kontroli tych dwóch grup zakładów: ZDR i ZZR, poprzez wprowadzenie obowiązku przygotowywania i uzgadniania szczegółowych planów i programów kontroli zakładów oraz przeprowadzania kontroli w ciągu pół roku od stwierdzenia istotnych naruszeń. W sumie każdy z tych dwóch rodzajów zakładów będzie musiał przygotować cztery rodzaje dokumentów, czyli w zasadzie to samo, co w tej chwili, tylko będzie się to trochę inaczej nazywało. Pierwszym dokumentem, który każdy zakład będzie musiał mieć, jest program zapobiegania poważnym awariom, drugim jest system zarządzania bezpieczeństwem, trzecim jest wewnętrzny plan operacyjny, czwartym – zewnętrzny plan operacyjny. Plan wewnętrzny dotyczy obszaru zakładu, a zewnętrzny jest opracowywany przez straż pożarną na podstawie informacji uzyskiwanych od zakładu i dotyczy obszaru poza granicami zakładu.

Kontrole zakładów będą się odbywały raz w roku w zakładzie dużego ryzyka i raz na trzy lata w zakładzie zwiększonego ryzyka. Przewidziane jest całe onarzędziowanie systemu kontroli, zaleceń pokontrolnych, systemu rekontroli, podejścia do sytuacji, gdy wystąpią jakieś naruszenia, i to, w jaki sposób mogą być prowadzone wspólne kontrole przez straż pożarną oraz przez Inspekcję ochrony środowiska.

Po piąte, rozszerzony jest obowiązek opracowywania systemu zarządzania na zakłady zwiększonego ryzyka. W dotychczas obowiązującym stanie prawnym dotyczy to tylko zakładów dużego ryzyka.

Po szóste, uszczegółowiony jest zakres informacji, które muszą uwzględniać programy i raporty, o których przed chwilą wspominałem, opracowywane przez prowadzących

jeden i drugi rodzaj zakładów, czyli zakłady zwiększonego ryzyka i zakłady dużego ryzyka. Ponadto jest kilka zmian mało istotnych, ale poprawiających spójność przepisów w zakresie przeciwdziałania awariom.

Jak powiedziałem, prawo dotyczy około trzystu pięćdziesięciu zakładów. Ich liczba się zmienia w zależności od tego, co jest nagromadzone na terenie zakładów, od powstawania nowych, od zmiany profilu produkcji zakładów. Skutki finansowe są trudne do oszacowania. Na ten moment będą się one wiązały tylko z aktualizacją dokumentów, raportów, a w zasadzie głównie planów i programów. Oczywiście w jednym wypadku będzie to robione samodzielnie przez zakłady. Koszt tych, które mają swoje służby – na przykład zakłady azotowe, cała ich grupa, mają swoje profesjonalne służby – będzie ich kosztem wewnętrznym. Inne zakłady, które nie mają tak rozwiniętych służb, będą musiały to zlecić. Trudno to określić, ale koszty tego rodzaju opracowania, jeżeli chodzi o programy i raporty, to kwoty rzędu kilku czy kilkunastu tysięcy złotych.

Nie sądzimy, żeby wymagania tej ustawy bardzo zwiększały obciążenia administracyjne; one po prostu będą wymagały nauczenia się nowego stylu i systemu, bazując w zasadzie na tym, co w tych zakładach funkcjonuje w tej chwili. Oczywiście wiadomo, że nowe raporty, nowe programy i nowe plany ratownicze będą wymagały ich nauczenia się.

To tyle, Państwo Przewodniczący, generalnych uwag dotyczących nowelizacji tej ustawy. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Dziękuję bardzo.

Czyli w gruncie rzeczy chodzi przede wszystkim o wdrożenie dyrektywy Seveso. Przypomnę, że Seveso to miasteczko w północno-zachodniej Lombardii, gdzie w 1976 r. była awaria związana z trichlorofenolem. Do czasu Czarnobyli była to największa katastrofa przemysłowa w Europie.

Nie mamy na piśmie opinii biura prawnego, ale jest przedstawiciel Biura Legislacyjnego, którego prosiłbym o komentarz.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Miroslaw Reszczyński:

Szanowni Państwo Przewodniczący! Wysokie Komisje! Szanowni Goście!

Jak słusznie zauważył pan przewodniczący, biuro nie przygotowało opinii dotyczącej omawianej ustawy, nie mamy również propozycji poprawek. Pragnę jednak podkreślić, że biuro uzupełni to do momentu rozpoczęcia drugiego czytania i przedstawi opinię dotyczącą omawianej ustawy.

(Przewodniczący Janusz Sepiol: Ale w tym momencie nie widzi pan problemów, które wymagałyby...)

W tym momencie nie zgłaszamy uwag do omawianej ustawy, ale prace ze strony biura nad tą ustawą będą trwały aż do momentu rozpoczęcia drugiego czytania. Jeżeli zauważymy jakiegokolwiek braki, z pewnością prześlemy to przewodniczącym. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Meres się zgłasza, a potem pan senator Iwan.

Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Meres:

Ja mam, Panie Przewodniczący, trzy pytania.

Pytanie pierwsze: czy można jeszcze raz powtórzyć, jaka zmiana jest określona w punkcie piątym?

Pytanie drugie: czy wszystkie te plany i programy będą musiały być weryfikowane? Część już jest, ale z uwagi na zmianę warunków w tym przepisie weryfikacja ta wydaje się być konieczna.

I pytanie trzecie, związane z poprzednim: czy koszty będą dotyczyły tylko tej weryfikacji, czy też po weryfikacji będą związane ze zmianą infrastruktury, która zabezpiecza te zakłady pracy?

I może jeszcze pytanie czwarte: kto będzie upoważniony do realizacji planów i programów operacyjnych, jeżeli nie zrobi tego służba wewnętrzna danego zakładu pracy? Jest to niezwykle ważne z tego powodu, że osoby te muszą mieć stosowne kwalifikacje i muszą być niezwykle silnie związane z danym zakładem i rejonem. Bo pamiętajmy, że robi się również plan operacyjny zewnętrzny, a to jest wielokrotnie trudniejsze, jak wynika z tego, co się stało w Seveso, niż to, co dotyczy wnętrza zakładu pracy. Bo jeżeli mimo zabezpieczeń nastąpi uwolnienie jakiegoś środka, który jest zapisany jako niebezpieczny, to zewnętrzne zabezpieczenia operacyjne stają się najważniejsze. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Była to duża grupa pytań, może więc poproszę o odpowiedź, a potem...

(*Senator Stanisław Iwan: Ja na ten sam temat...*)

Tak? Do tego, tak?

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Iwan:

Ja mam pytania dotyczące tego samego tematu. Trzeba powiedzieć, że co generał pożarnictwa, to generał pożarnictwa, bardzo wyczerpująco zadał te pytania. Mnie też chodziło o koszty związane z opracowaniem planu zewnętrznego, bo do tej pory tego nie musiały robić przedsiębiorstwa, które w tej chwili są klasyfikowane jako zakłady o podwyższonym ryzyku.

Z jednej strony są to koszty, a z drugiej strony możliwości osobowe. Czy to też nie pociągnie za sobą konieczności utworzenia stosownej komórki na poziomie powiatu lub na poziomie komendy wojewódzkiej? Jak do tego jest przygotowana w tej chwili straż pożarna? Wydaje mi się, gdy czytam to wszystko, że w takiej sytuacji powinny być przewidziane dodatkowe etaty. Chciałbym uzyskać odpowiedź właśnie na to pytanie.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Dobrze.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Janusz Ostapiuk:**

Dziękuję uprzejmie.

Jest z nami pani z Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej, jeśli więc będzie trzeba, to może podzielimy się odpowiedziami?

Uwaga piąta, o której mówiłem, dotyczy rozszerzenia obowiązków opracowywania systemu zarządzania na zakłady zwiększonego ryzyka, a dotychczas obowiązek ten dotyczył tylko zakładów dużego ryzyka. Ja odnoszę to do kolejności moich relacji, tego, co przekazywałem.

Obecny system obejmuje strukturę organizacyjną, zakresy działalności, procedury i procesy. W projekcie ustawy zostało zaproponowane uszczegółowienie zakresu zarządzania, wprowadziliśmy odniesienie do najlepszych praktyk. A jeżeli chodzi o sam tekst ustawy, dotyczy to art. 184 ust. 4 i uchylenia pktu 4, który brzmiał: „kopię wniosku o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, o której mowa w art. 71 ust. 1 ustawy z 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko, wraz z kopią złączników, o ile taka decyzja była wymagana, albo kopię takiej decyzji, jeżeli została wydana, w przypadku, o którym mowa w ust. 3”.

Przepraszam, jeżeli mogę, chciałbym prosić moich kolegów o rozwinięcie i omówienie, w jaki sposób dochodzili do tego zapisu podczas prac nad tą ustawą.

Pani dyrektor i pan mecenas jednocześnie...

(*Przewodniczący Janusz Sepiół: Ale prosiłbym o syntetyczne odpowiedzi.*)

Zastanówcie się państwo, a ja odpowiem na pytanie o koszty związane z opracowywaniem planu ratownictwa.

Jeżeli chodzi o koszty związane z opracowywaniem zewnętrznego planu ratownictwa, to będzie to dotyczyło tylko ZDR. Z wiedzy, jaką posiadam z okresu, gdy przez kilka lat zarządzałem tym jako pełnomocnik wojewody do spraw nadzwyczajnych zagrożeń środowiska – a w naszym mieście, we Włocławku, gdzie były duże zakłady azotowe, mieliśmy taki plan opracowany jeszcze bez wymogów ustawowych, na podstawie innego unormowania – wynika, że taki plan kosztował 50–60 tysięcy zł. Opracowywała go Państwowa Straż Pożarna i teraz też ona będzie to opracowywała.

Jeśli chodzi o dokładne koszty, to myślę, że będą one bardzo zależały od współpracy między zakładem a strażą pożarną. Jeżeli wsad zakładu będzie duży – tu zobowiązujemy zakład, żeby dostarczył wsad do opracowania planu zewnętrznego – to koszty te będą odpowiednio niskie. Myślę, że zostanie tu wypracowany taki model, iż ZDR będą dostarczały wystarczającą ilość informacji do opracowania dobrego zewnętrznego planu ratownictwa.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Dziękuję bardzo.

Senator Stanisław Iwan:

Czy mogę jeszcze zabrać głos?

Pytałem także o dodatkowe etaty z tym związane na poziomie powiatu i komendy wojewódzkiej, bo wyobrażam sobie, że w pewnych obszarach kraju, na przykład na Śląsku i w innych jeszcze miejscach, zakładów tych musi być trochę więcej, może więc to wymagać, przynajmniej ze względów formalnych, trochę więcej etatów.

Jeszcze o jednym zapomniałem. Ustawa o Państwowej Straży Pożarnej przewiduje Fundusz Wsparcia Państwowej Straży Pożarnej. Na co te środki są wydawane, bo nie doczytałem tego?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk: Czy mogę prosić, żeby teraz zabrała głos pani z Komendy Głównej Straży Pożarnej?)

**Naczelnik
Wydziału Nadzoru Prewencyjnego
w Biurze Rozpoznawania Zagrożeń
w Komendzie Głównej
Państwowej Straży Pożarnej
Ariadna Koniuch:**

Starszy kapitan Ariadna Koniuch, naczelnik Wydziału Nadzoru Prewencyjnego w Komendzie Głównej Straży Pożarnej.

Szanowni Państwo!

Jeśli chodzi o koszty opracowania zewnętrznych planów operacyjno-ratowniczych, to należy wziąć pod uwagę fakt, że dla większości zakładów o dużym ryzyku takie plany są opracowane. W związku z wprowadzeniem nowych regulacji plany te będą musiały być tylko uaktualnione i zweryfikowane. Komendanci wojewódzcy wiedzą, jakie zakłady się znajdują na ich terenie, jaki potencjał zagrożeń zawierają i jak z danymi substancjami postępować. Mają również zaplanowane stosowne siły i środki oraz sposoby działania.

Zmiany w zakresie działań ratowniczych, które tutaj wprowadzamy, to tylko uporządkowanie pewnych procedur, gdyż z racji doświadczenia wynikającego z już prawie dwudziestoletniego działania w tym zakresie stwierdziliśmy, że pewne elementy chcielibyśmy udoskonalić na podstawie swoich doświadczeń. Główne zmiany, wynikające ze zmiany klasyfikacji substancji, nie wpływają na to, że stwarzają one inne zagrożenia, tylko w inny sposób te zagrożenia opisujemy. Tak że jeśli chodzi o zmianę zewnętrznych planów operacyjno-ratowniczych, to komendanci wojewódzcy nie przewidywali tutaj dużego obciążenia. Również komendant główny, oceniając tę sytuację, nie widział potrzeby wprowadzenia dodatkowych etatów w tym zakresie.

Jeśli chodzi o komendy powiatowe, to one takich planów nie opracowują, gdyż dla zakładów o zwiększonym ryzyku, które podlegają pod komendantów powiatowych, takie plany nie są wymagane. W związku z powyższym

ten początkowy okres zmiany wszystkich dokumentów dla wszystkich zakładów będzie oczywiście wymagał ułożenia sobie prac, a na opracowanie zewnętrznych planów operacyjno-ratowniczych mamy dwa lata, jest to więc okres wystarczający, żeby się z tego obowiązku wywiązać.

Informacje, w jaki sposób postępować z zagrożeniami, komendanci wojewódzcy otrzymują na bieżąco, także na podstawie dokumentów, które obowiązują teraz.

(Przewodniczący Janusz Sepiol: No a fundusz wsparcia?)

Jeśli chodzi o fundusz wsparcia, to pieniądze mogą być wydawane na dosprzętowanie – tu były też wprowadzone zmiany legislacyjne, ale nie wiem, czy już weszły w życie – i na przeszkolenie strażaków, żeby z tych pieniędzy można było wzmacniać osoby zajmujące się tą w sumie niełatwą dziedziną. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Dziękuję.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Państwo Przewodniczący Komisji! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Zaproszeni Goście!

Ja mam uwagi natury formalnoproceduralnej, gdyż ta ustawa, jak pan minister powiedział, była przygotowywana przez mniej więcej dwa lata i na pewno była opinia Rządowego Centrum Legislacji. Do Sejmu wpłynęła 17 czerwca, a 23 lipca została uchwalona. Uważam, Państwo Przewodniczący, że powinna być tu opinia prawna, opinia Biura Legislacyjnego, ale niestety jej nie ma. Jest to szeroka nowelizacja prawa o ochronie środowiska i powinniśmy procedować, opierając się na opinii Biura Legislacyjnego. Sześć dni minęło, myślę, że Biuro Legislacyjne też powinno śledzić tok pracy zwłaszcza nad projektami rządowymi, i jeżeli jest wyznaczone posiedzenie komisji, to bezwzględnie senatorowie powinni dostać opinię Biura Legislacyjnego. W związku z tym, że takiej opinii nie ma, jako legalista będę musiał się wstrzymać od głosu, a mógłbym poprzeć tę ustawę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Pan senator Meres jeszcze prosił o głos.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Nawiązując do wypowiedzi pana senatora Matusiewicza, powiem, że ustawa, która zmienia warunki bezpieczeństwa, jest absolutnie do poparcia. Tylko żebyśmy mogli to zro-

bić, musimy więcej wiedzieć. Nie ma tej opinii, to prawda, ale też jeżeli... Jest takie pytanie, czy wszystkie plany mają być weryfikowane? Musimy usłyszeć odpowiedź. Prawdopodobnie tak albo na pewno tak?

(Głos z sali: Na pewno tak.)

Na pewno tak, ale tej odpowiedzi nie słyszymy.

Jeżeli pytamy, jakie będą koszty i czy będą też koszty zewnętrzne związane z infrastrukturą... Bo to nie tylko jest infrastruktura w zakładzie, chodzi na przykład o jakieś linie dosyłowe, środek pianotwórczy – mówię trochę po laicku – czy inne zabezpieczenia. Prosiłbym o odpowiedź.

Następna sprawa dotyczy tego, jak wygląda sytuacja, jeżeli chodzi o tych, którzy mogą to robić? Przypominam, że kiedyś był przepis, który mówił o planach obrony. To się wtedy zaczynało i dotyczyło różnych zakładów. Do wypadku w Seveso był podział, które mają być, a które nie... No i wtedy brakło rąk do pracy, o czym mówił tutaj pan senator Iwan. W istocie nie miał kto tego robić i był dwuletni termin weryfikacji – a przypomnijmy, że tu w przepisie jest napisane, że co roku ZDR, a co trzy lata zakłady...

(Głos z sali: ZZR.)

...zwiększonego ryzyka – jest to więc nie do spełnienia. Dlatego też, zadając to pytanie, zmierzałem do jednej ważnej kwestii. Pan minister powiedział, że będzie przygotowane rozporządzenie ministra środowiska we współpracy z ministrem spraw wewnętrznych, ale musi ono wyczerpać ten temat. Musimy też wiedzieć, że jakiś zakład realizacji opinii ochrony przeciwpożarowej, mający jakichś fachowców, ekspertów będzie mógł to robić. To musi być zawarte w tym rozporządzeniu, bo zostanie stworzony określony rynek, potężny rynek, który wymaga regulacji. I stąd moje pytanie.

Informacja pana ministra, że może to kosztować 60 tysięcy zł, jest dla mnie informacją nieścislą. Bez urazy, Panie Ministrze, ale w wypadku Płocka niemożliwe jest, żeby był taki koszt, bo to są dwa rodzaje planu: wewnętrzny operacyjny i zewnętrzny. Przypominam, ile trzeba wysiłku i pieniędzy, żeby zrobić dobry plan zabezpieczenia. Ja wiem, że są newralgiczne punkty, na przykład obiekty lotnisk, ale popatrzmy na to w sposób odpowiedzialny. Trzy moje pytania zmierzały do takiego, a nie innego efektu. Jeżeli nie ma opinii, to trudno będzie tę ustawę prezentować. Dlatego to, co pan minister powiedział, będzie w zasadzie podstawą do tej prezentacji. Uprzejmie proszę o odpowiedź na te trzy zasadnicze pytania. Na jedno, dotyczące punktu piątego, już dostałem odpowiedź. Wiem, że chodzi tu o zmianę dotyczącą programów, ale czy wszystkie koszty będą weryfikowane i kto będzie to robił?

Przewodniczący Janusz Sepiół:

To pytanie zostało powtórzone, trochę wzmocnione i sprecyzowane, proszę więc pana ministra o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk:

Wszystkie plany będą musiały być zweryfikowane...
(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam, może nieprecyzyjnie się wyraziłem, ale dla mnie jest to oczywiste i wynika to z ustawy. Pani kapitan mówiła w zasadzie to samo, tylko może mniej jednoznacznie.

Jeśli chodzi o koszty zewnętrzne, to nie zakładamy, że ustawa ta spowoduje wystąpienie kosztów zewnętrznych w postaci przebudowy infrastruktury.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie zakładamy tego, mówimy o systemie...

Senator Zbigniew Meres:

Panie Ministrze, mówiłem tylko dlatego, że jeśli na przykład ktoś z nas będzie sprawozdawcą, to musi powtórzyć to, co było mówione na posiedzeniu komisji, i dlatego taki... Jeśli ja będę sprawozdawcą, choć nie wiem, czy chętnie podjąłbym się tego, to ja to powtórzę. Po prostu to powtórzę. I to jest cała odpowiedź...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk:

Panie Senatorze, ta ustawa, jak pan słusznie zauważył, jest niejako kontynuacją wcześniejszych rozwiązań, które wynikały z przepisów obronności, uchwalonych dawno, dawno temu. Ja mówię o tym, ponieważ, jak wspominałem, pracowałem w trochę innym charakterze. Ustawa ta mówi o systemie. Nie zakładamy, że wywoła ona konieczność dyslokacji zakładów, konieczność dyslokacji obiektów mieszkaniowych, obiektów użyteczności publicznej. Mówimy o tym, jak zostanie wzmocniony system nadzoru, kontroli, raportów i szeregu dokumentów normujących zapobieganie i przeciwdziałanie ewentualnym zagrożeniom ze strony poważnych awarii. Tak bym powiedział.

Co do kosztów opracowania, to robiliśmy konsultacje z dużymi zakładami, jak wspominałem, były to zakłady azotowe z Grupy Azoty, i zadawaliśmy takie pytania: ile to u was – przepraszam za trywializm – będzie kosztowało, gdy wejdzie w życie tego typu ustawa? Odpowiedź była taka... W Zakładach Azotowych z Włocławka – powtórzę to jeszcze raz – człowiek mi odpowiedział, że w zasadzie oni to zrobią swoimi siłami, bo mają kim to zrobić. W innych zakładach powiedziano mi: musimy się zastanowić, jaki w naszym regionie jest rynek do przyjęcia tego opracowania na zlecenie. Nie prowadziliśmy bardzo szczegółowego rozpoznania, ile w wypadku tych trzystu dziewięćdziesięciu czy trzystu osiemdziesięciu kilku zakładów dokładnie w każdym zakładzie będzie wynosił koszt przepracowania tej dokumentacji zakładowej. To jest najszczerza i najpełniejsza odpowiedź, jakiej mogę w tym momencie udzielić, ale nie wynika z tego, że byłyby to koszty niemożliwe do poniesienia przez zakłady.

(Przewodniczący Janusz Sepiół: Pytanie dotyczyło też kadr: czy ma to kto zrobić w ciągu tych dwóch lat?)

Tak, uważam, że ma to kto zrobić. Jesteśmy przekonani, że zarówno służby straży pożarnej, jak i ci, którzy pracują na tym rynku, na przykład firmy konsultingowe, które zajmują się tego rodzaju pracami, są w stanie to wykonać.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Pani senator Rotnicka i pan senator Hodorowicz.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Ja krótko, Panie Ministrze, bo może nie doczytałam. Jaki czas przewiduje ustawa na to, aby te plany wewnętrzne i zewnętrzne zostały wykonane? Wchodzi ona w życie w bardzo szybkim tempie, po dwóch tygodniach, wobec tego, jakiś czas jest przewidziany i czy w tym czasie można mówić o finansach i ewentualnie o wspomoczeniu strony wykonującej te zadania. Tak to widzę. Czy mogę prosić o odpowiedź?

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Pan senator Hodorowicz.

Senator Stanisław Hodorowicz:

Jeśli chodzi o moje odczucia związane z tym, co tutaj powiedziano, to przede wszystkim brakuje mi opinii Biura Legislacyjnego. Oczywiście jest to mankament, aczkolwiek w moim głębokim przekonaniu Biuro Legislacyjne nie wprowadzi merytorycznych zmian do tej ustawy, tylko ewentualnie zmiany o charakterze legislacyjnym. To zaś, co jest podnoszone, to są kwestie merytoryczne i są one podnoszone tak jakbyśmy zaczęli od zera, to znaczy jakby wszystko trzeba było robić od początku. Pani naczelnik wyraźnie nam uzmysłowiła, na czym polegają propozycje, które z tych zmian wynikają. W moim głębokim przekonaniu na tyle, na ile ja znam duże zakłady przemysłowe branży chemicznej, naprawdę nie spowoduje to specjalnych zawirowań i potrzeby rozbudowy kadr, rozbudowy służb, powoływania jakichś służb na poziomie powiatów. W wielu wypadkach zakłady chemiczne mają swoje służby i mają rozbudowane działy zabezpieczenia przed rozmaitymi wypadkami. Dlatego wydaje mi się, że zbyt przeliczamy, iż będzie to powodowało nadmierne potrzeby, żeby wprowadzić to wszystko w życie.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Dziękuję bardzo.
Jeżeli chodzi o terminy...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Janusz Ostapiuk:**

Jeżeli chodzi o terminy, to do 1 czerwca 2016 r. muszą być opracowane plany zakładowe i muszą być przekazane do straży pożarnej informacje dla opracowujących zewnętrzne plany. Straż pożarna będzie miała dwa lata, od czasu wejścia w życie ustawy, na opracowanie zewnętrznych planów operacyjnych.

(Głos z sali: Od czasu otrzymania tych informacji.)

Tak, od czasu otrzymania tych informacji. Dobrze.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Czy są jakieś wnioski legislacyjne? Nie ma.

Zgłaszam więc wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek, licząc się z tym, że na razie Biuro Legislacyjne nie widzi potrzeby poprawek, ale może się zdarzyć, że jakieś kwestie, zwłaszcza proceduralne, się pojawią.

Proponuję przejść do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej ustawy bez poprawek? (9)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (4)

Dziękuję bardzo.

Pan senator Meres już sugerował, że to ciężkie zadanie, ale byłby gotów się go podjąć, i wszyscy tego oczekujemy. Nikt się na tym lepiej nie zna, bardzo więc bym prosił o przyjęcie takiego zadania.

Ponieważ mamy zgodę pana senatora, zamykam wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Środowiska.

Bardzo dziękuję panu ministrowi, dziękuję wszystkim naszym gościom.

Przenosimy się do sali nr 217 na następne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Środowiska.

(Głos z sali: A co my tam mamy?)

Dochodzi jeszcze komisja gospodarki. Kwestia elektroprądu...

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 47)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii